

O KRÓLEWNIE, KTÓRA POSZŁA DO POPRAWCZAKA

ACH TE RÓŻE - MAŁY KSIĄŻE

Występują:

Narrator - przedmówca

Mały Książę - ofiara miłości w podróży

Krasnal - szef Straży Bajkowej

Krasnal-Twardziel - funkcjonariusz

Narrator: - Tam jest kosmos... za sufitem. Tam, na dalekiej planecie żył Mały Książę, który kochał się w róży. Mały Książę się jej oświadczał, a ona mu mówiła: spadaj kurdupłu. Więc mu się robiło przykro i spadał, aż opuścił planetę na zawsze i udał się w nieznane.

Mały Książę: - O kurcze, ale nieznane.

Głos: - Stój! Stój!

Mały Książę: - Kto mówi?

Krasnal-Twardziel: (wychodzi z karabinem) - MY!

Mały Książę: - Ojej, autochtony...

Krasnal: - Co się gapi?! Krasnoludków nie widział?!

Mały Książę: - Nie.

Krasnal-Twardziel: (do kolegi Krasnala) - Ja ci mówię... On jakiś z innej bajki.

Mały Książę: - Ja z Kosmosu.

Krasnal: (podekscytowany) - Ufoludek! Ufoludek, zrób tak: Ti-dit, wi-tam was Zie-mia-nie...

Mały Książę: - Nie umiem.

Krasnal-Twardziel: - Mówię ci: Szpieg!

Krasnal: (niezdecydowany) - To co...?

Krasnal-Twardziel: - Rozwalić!

Krasnal: - Wpierw go wybadamy. Nazwisko!?

Mały Książę: - Mały Książę.

Krasnal: - Imiona rodziców?

Mały Książę: - Nie mam rodziców.

Krasnal: (nagle rozczulony) - Sierota...

Krasnal-Twardziel: - A ja tam swoje wiem. (wie, że rozwalić)

Krasnal: - Sierotę?! A może potrzebuje pomocy. Potrzebujesz pomocy?

Mały Książę: - Yhm. POMOCY!

Krasnal: - Potrzebuje pomocy...

Mały Książę: - Mam złamane serce (wyjmuje Roentgena z sercem przebitym strzałą)

Krasnal: - Kto ci to zrobił?!

Mały Książę: - Róża.

Krasnal-Twardziel: (dotyka w Roentgena) - Boli?

Mały Książę: - Boli. Ała...

Krasnal: - Nie łam się! Nie ta, to będzie inna! Znajdziemy ci! Jaką chcesz: czerwoną, białą, herbacianą czy Luksemburg?

Mały Książę: - Takiej jak tamta nie znajdziecie...

Krasnal-Twardziel: (ugodzony wprost w ambicję) - Co?! Ja nie znajdę?! Daj karabin, Daj karabin!

Zaraz wracam! (wychodzi i krzyczy w oddali): RĘCE DO GÓRY!!! (sprowadza Ogrodniczkę)

Krasnal: - Kogoś ty nam sprowadził?

Krasnal-Twardziel: - Ogrodniczkę! Poproszę różę dla Jego che che Wysokości.

Ogrodniczka: (z dwiema różami) - Którą chcesz? Tę czy tę?

Mały Książę: - Jakie piękne! Można obie?

Krasnal-Twardziel: - Bigamista!

Mały Książę: - Cicho...

Ogrodniczka: - O, mam jeszcze tysiąc równie pięknych.

Krasnal-Twardziel: - Poligamista!

Mały Książę: - Uuuu. Jakże wybrać spośród tysiąca?... (wyjmuje olejnego Roentgena z sercem przebitym tysiącem strzał)

Krasnal-Twardziel: - Bądź mężczyzną: po kolei - kochaj i rzucaj!!!

Mały Książę: - Nie mogę! Wiesz co:rooozwal mnie...

Krasnal-Twardziel: (z politowaniem) - Ojej tylko nie rycz!

Krasnal: - Mam lepszy pomysł. Bierzmy te róże i firru na tourne po Kosmosie: Mały Książę! Prawdziwe Krasnoludki! i bezpruderyjne róże do towarzystwa!

Koniec bajki i pięknych złudzeń

Autorzy: Dariusz Kamys, Władysław Sikora